Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr 80. (Rok II). Częstochowa, Czwartek 6 Kwietnia 1933 r. Cena numeru **10** gr

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Panny Marji 41. Telef. Nr 6.

Polityczne i gospodarcze odosobnienie Niemiec
na skutek niepoczytalnej polityki Hitlera.

Londyn. — Plan Mac Donalda, osłabiający znacznie propozycje Mussoliniego, omawiany jest w dalszym ciągu bardzo żywo przez prasę angielską.

Większość pism stwierdza, że poprawki Mac Donalda, osłabiając poprzednie stanowisko Anglji w sprawie rewizji traktatów są niewątpliwem zwycięstwem polityki francuskiej i mają na celu zjednanie Francji dla projektów rzymskich.

Dalsze komentarze prasy podkreślają, że ta zmiana stanowiska Mac Donalda jest początkiem dokonywującej się zdecydowanej izolacji Niemieć.

Przerobienie planu Mussoliniego na wzór koncepcyj francuskich, usunięcie pomysłów rewizjonistycznych i przyznanie prawa głosu Polsce i Małej Entencie, stwierdza tutejsza prasa, nie może być inaczej komentowane, jak tylko zdecydowaną klęską zagranicznej polityki Niemiec.

Niepoczytalność polityki Hitlera pozbawia Niemcy sprzymierzeńców.

Już dziś, podkreślają publicyści można stanowczo twierdzić, że Anglja i Stany Zjednoczone, które dotychczas stale podtrzymywały agresywną politykę Niemiec, wzięły zdecydowany kurs wycofywania się ze wszelkich związków politycznych z państwem, rządzonem przez Hitlera.

Liczyć się również należy i z tem, że Mussolini, mimo całej sympatji faszyzmu dla hitleryzmu, wobec niesłychanych błędów i fałszywych posunięć polityki niemieckiej, będzie miał chociażby w oczach opinji europejskiej zdecydowanie odciąć się od Niemiec.

Znacznie niebezpieczniejsze jednak odosobnienie grozi Niemcom w dziedzinie gospodarczej.

W Londynie panuje przeświadczenie, że Niemcy stoją w przededniu inflacji i żadne zaprzeczenia Schachta nowego prezesa Banku Rzeczy, nie mogą wytłumaczyć, ażeby realizacja zobowiązań Hitlera w stosunku do bezrobotnych mogła się obejść bez inflacji

Korespondenci berlińscy tutejszych pism alarmują również, że Hugenberg usiłuje przeprowadzić tezę konieczności bankructwa Niemiec, ażeby na tej drodze osiągnąć niezapłacenie procentów od długów prywatnych.

Zważywszy, że zadłużenie niemieckie największe jest w Anglji i Stanach Zjednoczonych, wiadomość ta wywołała w sferach gospodarczych zrozumiałe wzburzenie i zaniepokojenie. b

Rząd zastosuje represje
przeciwko opornym przemysłowcom

Łódź. — Teoretycznie strajk w Łodzi został już zakończony — przemysłowcy oficjalnie podpisali umowę zbiorową i robotnicy postanowili dziś przystąpić do pracy.

Mimo tej decyzji wielu robotników nie stanęło dziś jednak przy warsztatach.

Wczoraj już pracowało w Łodzi około 8 000 robotników.

Wczoraj wieczorem odbyła się w inspekcji pracy w Łodzi konferencja z przedstawicielami związku prządzalń zgrzebnych woj- łódzkiego.

Nacz. Lutomski, podkreślił, że pan wojewoda nie cofnie się przed najostrzejszemi środkami, będącemi w ego dyspozycji w stosunku do tychj firm, które nie podporządkują się postanowieniom protokułu warszawskiego.

Przedstawiciele przemysłowców zwrócili się do p. inspektora pracy z prośbą, aby władze cofnęły zakaz nocnej pracy w przędzalniach,

W odpowiedzi swej p. inspektor pracy oświadczył że, po 22 kwietnia zakaz ten będzie bezwzględnie wprowadzony w życie.

Pabianice. — W ciągu ostatnich kilku dni toczyły się w Pabjanicach nieustanne konferencje między włókniarzami a przemysłowcami na temat zakończenia strajku i podpisania umowy zbiorowej.

Ogólnie osiągnięto całkowite porozumienie z wyjątkiem jednego punktu, a mianowicie wynagrodzeń za tak zw. postoje, wstrzymania pracy z powodu braku surowca lub też uszkodzenia fabryki.

Z tego powodu w Pabjanicach strajk trwa nadal, ale front zarysowuje się. Dziś rusza już fabryka Krusche i Ender.

Katastrofa aerostatku „Acron"
Okręt „Phoebus" uratował załogę

Londyn. — Z Nowego Jorku donoszą, że wielki sterowiec marynarki wojennej „Acron", który został oddany do użytku w sierpniu 1931 r., uległ katastrofie u wybrzeży New Jersy w pobliżu latarni „Barnegat", położonej o 150 km. na południe od Nowego Jorku.

Wskutek gwałtownej burzy sterowiec musiał się opuścić na morze. Sterowiec jest poważnie uszkodzony.

Część załogi, liczącej 77 ludzi została uratowana przez parowiec niemiecki „Phoebus".

Według ostatniej depeszy iskrowej, nadanej przez statek „Phoebus" kadłub sterowca trzyma się jeszcze na powierzchni wody. Depesza donosi, że znaczna ilość członków załogi „Acronu" została uratowana. Sterowiec po zakończeniu manewrów marynarki, w której brał udział, odbywał lot powrotny do Lakehurst.

Londyn. — Z Nowego Jorku donoszą, że brak dotychczas ścisłych wiadomości, pozwalających na ustalenie przebiegu katastrofy olbrzymiego sterowca amerykańskiej marynarki wojennej „Acron".

Załoga sterowca liczyła poza dowódcą kapitanem Maccordem 19 oficerów i 57 szeregowców. Na pokładzie sterowca znajdował się admirał Moffatt i trzech wyższych oficerów sztabowych.

Nie zdołano jeszcze ustalić liczby osób uratowanych przez statek „Phoebus" z załogi „Acronu". Katastrofa sterowca wywołała przygnębiające wrażenie w amerykańskich kołach lotniczych.

Nowe aresztowania
dygnitarzy sowieckich.

Ryga. — Według doniesień z Moskwy wiadomości o aresztowaniu Bucharina potwierdzają się. Został on aresztowany w Leningradzie, dokąd pojechał z odczytem, który miał wygłosić w stowarzyszeniu inżynierów sowieckich na temat rekonstrukcji technicznej przemysłu sowieckiego. Według pogłosek aresztowanie Bucharina nastąpiło w związku z ponownem wykryciem wielkiej organizacji opozycyjnej, która zamierzała dokonać zmiany na wyższych stanowiskach rządowych i wprowadzić wolny handel w miastach, oraz przywrócić indywidualną gospodarkę rolną. Podobno w związku z tą aferą dokonano licznych aresztowań w Moskwie i na prowincji. b

—o—

Katastrofa sterowca francuskiego
„E IX" rozłamał się na dwoje

Paryż.— Podczas gwałtownej burzy we wtorek, musiał jedyny większy balon sterowy, należący do departamentu marynarki, wylądować między Rochefort i Lorient i rozłamał się na dwie części.

Z 12 ludzi załogi, kapitan korwety i chorąży morski odnieśli rany.

Paryż.— Sterowiec francuski, który uległ we wtorek katastrofie, nosił nazwę „E IX", należał do typu półsztywnego i miał pojemność 10 tysięcy metrów sześciennych.

Sterowiec był oddany do służby dopiero przed paru miesiącami i odleciał we wtorek rano z Rochefortu w podróż ćwiczebną wzdłuż wybrzeża do Lorientu.

Po drodze zaskoczyła go potężna burza, wobec której musiał lądować w pobliżu Guerande. Uderzenie o ziemię było tak gwałtowne, że kadłub sterowca rozłamał się na dwie części. s

Hitlerowcy prą do wyborów
aby opanować Gdańsk.

Gdańsk. — Sytuacja wewnętrznopolityczna w w. m. Gdańsku uległa powikłaniu.

Koalicja, na której opiera się senat w. miasta, została faktycznie rozbita.

Biuro prasowe senatu ogłosiło dziś, że „Blok zjednoczenia narodowego", jedna z trzech partyj wchodzących do koalicji senackiej, zawiadomił senat, iż większość bloku nie popiera złożonego przez senat projektu ustawy o pełnomocnictwach. Wobec tego senat uważa, że koalicja na której się opierał jest zerwana i projekt ustawy o pełnomocnictwach z Volkstagu wycofuje.

„Blok zjednoczenia narodowego" od dłuższego czasu pozostaje pod wpływami hitlerowców.

Pomiędzy Berlinem a Gdańskiem kursują stale kurjerzy hitlerowscy, przywożący dyspozycje centrali dla tutejszej organizacji hitlerowców. Dyspozycje te mają podobno nakazywać obalenie dr. Ziehma i opanowanie rządów w Gdańsku za wszelką cenę i możliwie szybko. Nie mogą osiągnąć sukcesu w bezpośredniem natarciu na dr. Ziehma—zastosowali hitlerowcy metodę wyłuskiwania sympatyzujących z nimi stronnictw z koalicji, na której się opiera prezydent dr. Ziehm. b

—o—

Interwencja Ligi Narodów
w sprawie prześladowania Żydów w Niemczech

Londyn. — „Evening Standart" omawia możliwość wniesienia sprawy żydowskiej na Radę Ligi i stwierdza, że wbrew dotychczasowej opinji jakoby nie istniały prawne podstawy do interwencji z ramienia Rady Ligi, podstawy takie istnieją. Rząd polski posiada prawo do wystąpienia w ramach konwencji górnośląskiej.

„Evening Standart" przytacza artykuły 75, 93 i 72 tej konwencji, mogące służyć, jako podstawa do wystąpienia Polski oraz twierdzi, że rząd polski rozważa możliwość takiego wystąpienia. Aczkolwiek wspomniana konwencja odnosi się tylko do sytuacji żydów na Górnym Śląsku, to jednak, jak przewiduje dziennik, w Radzie Ligi powstanie sposobność do dyskusji na temat praw żydów w Niemczech wogóle.

Dziś przybył do Londynu sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erik Drummond, którego pobyt w Londynie związany ma być ze sprawą wyjaśnienia podstawy prawnej interwencji Ligi Narodów celem obrony prześladowanych w Niemczech żydów. g

—o—

List męża Gorgonowej do sędziego Kulczyckiego

Kraków. — Gdy wieść o strasznej zbrodni w Brzuchowicach dotarła do Ameryki, Erwin Gorgon, mąż oskarżonej postanowił sprostować błędne informacje, jakie rozprzestrzeniano na temat jego pożycia z żoną. Napisał więc list do sędziego śledczego we Lwowie, a równocześnie nadesłał szereg listów Rity (Miki) pisanych do niego w różnych okresach czasu do Ameryki.

Wszystkie te listy znajdują się w aktach sprawy i mają być odczytane przed sądem.

Szanowny Panie Sędzio!

Otrzymałem z domu wycinki z gazet lwowskich, z których dowiedziałem się o strasznem nieszczęściu w rodzinie pp. Zarembów i o aresztowaniu mojej żony pod zarzutem morderstwa.

Jestem do głębi wstrząśnięty tą wiadomością i zarazem nie mam słów oburzenia na niektóre dzienniki, za pisanie tak łajdackich kłamstw o mojem pożyciu małżeńskiem z Ritą Gorgon.

Opiszę w krótkości nasz życiorys małżeński, aby p. Sędzia mógł sobie opinję o nim wyrobić.

W roku 1914 byłem stacjonowany na wyspie Zlarin w Dalmacji, tam poznałem moją żonę, była wtenczas młodziutką 15-letnią dziewczynką, moralnie i ostro trzymaną w domu swojej matki i ojczyma.

Kochałem ją bardzo, bo była dobrą, pracowitą i ładną. W r. 1915 wziąłem ślub. Rita kochała mnie szalenie, gdyby była mogła, byłaby nieba dla mnie przychyliła, Po roku urodził nam się chłopak, a w rok później zawiozłem ją do moich rodziców, a sam wróciłem do Dalmacji.

Po skończeniu wojny światowej wróciłem do Lwowa. Rita była taka sama dobra i kochająca, jak przetem. Wszystko, wszystko co dzienniki o tem piszą jest oszczerstwem.

Po skończeniu wojny bolszewickiej i zwolnieniu mnie z wojska znalazłem się bez pracy, a ja sobie chciałem swój własny dom założyć, bo byłem na łasce rodziców. Tłumaczyłem jej, że w Polsce będzie ciężko odpowiednią pracę znaleźć po zwolnieniu tylu wojskowych, dlatego chciałbym do Ameryki wyjechać, jeżeli się na to zgodzi.

Rita płakała bardzo, lecz się zgodziła, prosząc mnie, ażebym ją jaknajprędzej do siebie zabrał.

Będąc w Ameryce, Rita w każdym liście zapewniała mnie o swojej miłości. Gdy już miałem na tyle, ażeby jej wygodny dom stworzyć, wysłałem kartę okrętową, lecz Rita nie mogła zaraz przyjechać, bo musiała czekać na wizę amerykańską,

W tym to czasie dostałem listy anonimowe o złem prowadzeniu się mojej żony. Byłem jak piorunem uderzony wierzyłem i nie wierzyłem i napisałem jej list z wyrzutami.

Na to otrzymałem odpowiedź, której sobie nie przypominam, a która mnie wtenczas do takiej wściekłości doprowadziła. Szukałem za tym listem, lecz nie mogę go znaleźć. Zdawało mi się wtenczas, że Rita mnie więcej nie kocha, że anonimowe listy prawdę mówią, że przyjadąc do Ameryki, odwróci się odemnie i pójdzie inną drogą, czułem, że jeżeliby to tak się stało, byłaby to śmierć dla nas obojga.

Poleciałem jak szalony do kom^. okrętowej i unieważniłem telegraficznie kartę i zamknąłem jej tem drogę do Ameryki.

Czułem nienawiść i żal do żony i do wszystkich. Postanowiłem nie dawać więcej znaku życia o sobie. Przez parę lat włóczyłem się po Ameryce, nie dbając, co mi jutro przyniesie, lecz kobiety tej zapomnieć nie mogłem i kochać nie przestałem.

Lecz Rita, pisząc ten list, który tak tragiczne wywarł na mnie wrażenie, kochała mnie całem sercem, poszukiwała mnie przez konsulat generalny w N. J., lecz wszystko bez rezultatu. Wtenczas matka i żona myślały, żem umarł

Po paru latach znajomy mój wyjeżdżał do Lwowa. Prosiłem go, aby wstąpił do mego domu i dowiedział się, czy matka moja żyje. Od niego dopiero Rita dowiedziała się, że żyję, lecz była ona już wtenczcs u p. Zaremby. Dostałem potem od niej list, który załączam do mego.

Dzisiaj jestem starszy i samotny i zdaję sobie sprawę, jaką straszną krzywdę tej kobiecie wyrządziłem, zmarnowałem jej i moje życie. Gdy byłem młodszy, byłem prędki i raptowny. Rita woskiem w ręku mojem była, mogłem jej charakter ukształtować jak chciałem, bo mnie kochała, a ja, szaleniec, dałem się unieść zazdrości, marnując nasze życie. Wyrzuty sumienia, które mnie dziś gnębią, są zasłużoną karą dla mnie.

Nie mogę wierzyć, ażeby Rita tę zbrodnię popełniła, ma południową krew, dlatego czasem wybuchała, lecz miała dużo szlachetnych stron.

Panie Sędzio, bądź Pan sprawiedliwy, ta kobieta jest bardzo nieszczęśliwa.

Posłałbym Panu więcej listów, z których mógłby Pan jej charakter osądzić, lecz jest w nich dużo rzeczy, które odnoszą się do mojej rodziny.

Z wyrazami szacunku
Erwin Gorgon.
2432-2 Avenue New York City.

Komisarz G. P. U.
zastrzelony na granicy sowieckiej

Wilno. — Odcinek graniczny Kołosowo stał się terenem dramatycznej śmierci członka kolegjum GPU. komisarza Protopowa.

Protopow usiłował przedostać się na teren Polski, lecz przychwycony na granicy przez ztrażników sowieckich, stoczył z nimi zaciętą walkę i w ciągu dłuższego czasu ostrzeliwał się z dwóch rewolwerów, raniąc kilku żołnierzy.

Ranny, w chwili, gdy zbliżali się żołnierze sowieccy, rzucił w nich dwa granaty ręczne, które zraniły ciężko dalszych kilku strażków.

Zasypany gradem kul Protopow zginął na miejscu. g

Amerykański balon
spadł podczas poszukiwań załogi „Akronu"

Nowy Jork.—Mały balon amerykański „J. 3" spadł podczas poszukiwań za pozostałymi członkami załogi „Akronu" w pobliżu stacji straży przybrzeżnej Bends do morza.

Na ratunek pospieszyły statki przybrzeżne.

Między wyratowanymi jest 5 lekko rannych.

Mówią też o 5 zabitych. Bliższych szczegółów brak. s

Chwila bieżąca.

— W resorcie Min. Opieki Społecznej zajdą poważne zmiany personalne. Dyr. departamentu ubezpieczeń społ. p. Włodzimierz Lgocki opuszcza swoje stanowisko.

— Przez punkt graniczny w Bytomiu przejechało wczoraj z Niemiec do Polski około 1.300 żydów, ptórzy uciekli z Rzeszy przed prześladowaniami hitlerowców.

—W Paryżu zmarła w jednej z klinik wdowa po zamordowanym prezydencie Pawle Doumerze. Pogrzeb odbędzie się w czwartek.

— Transatlantycki statek linji Gdynia—Ameryka „Polonia" opuścił port Polski udając się na wycieczkę turystyczną do Portugalji, Hiszpanji i Afryki Północnej. t

— Wczoraj nastąpiło otwarcie granicy polsko-łotewskiej. W pierwszym dniu otwarcia przeszło granicę ponad 100 osób.

— Policja amerykańska otrzymała poufne informacje, że Niemcy ze St. Zjedn. planują demonstracje przeciw Ignacemu Paderewskiemu, a to w związku z jego wystąpi niami antyniemieckiemi. g

KRONIKA

Kalendarzyk

1933	KWIECIEŃ 6 Czwartek	Słońca
	Dziś Wincent.	wschód 5.11
	Jutro Wilhelma	zachód 6.13

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 5 na 6 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Kozerskiego II Aleja 26
i apteka na Ostatnim Groszu.

W nocy z dnia 7 na 8 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Mandata i Nowaka St. Rynek № 2.
p. Włosińskiego ul. 7 Kamienic № 27.

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny.
„Papa kawaler"

Kino „Odeon".
„Madame Guillotine".

Kino „Nowości".
„Biała odaliska", Proces Gorgonowej".

Kino „Oaza".
„Czerwony Błazen".

MĄŻ ZA MILJONY
POWIEŚĆ.

192)

— To prawda, moja biedna Marjetto, zapomniałam o tobie —odrzekła Gabri, wyciągając ku niej rękę.— Wracaj do Paryża z naszemi rzeczami dziś jeszcze. Oto masz klucze... Wiesz, gdzie leżą pieniądze... weźmiesz ile będzie potrzeba na opłacenie służby i na życie.. Za kilka dni otrzymasz odemnie list i instrukcję. Przecież i z więzienia wychodzą... wyjdę i ja... Zobaczymy się jeszcze..

Zamknięto drzwiczki i powóz ruszył.

Marjetta, zapłakana, pozostała sama.

W godzinę po odejściu powozu, stojący na rusztowaniu Juljusz Claude, spostrzegł wyjeżdżającą z dziedzińca willi jaworowej odkrytą karetę, w której siedziały: Henryka, p. Dauray i Anusia.

Hrabia odprowadził je do bramy, poczem zapalił cygaro i udał się na przechadzkę po parku.

Marjetta po odjeździe swej pani spakowała w walizy ubranie Gabri i swoje, wyprawiła najętym wozem na stację kolei żelaznej, oddała klucze od mieszkania ogrodnikowi i odjechała do Paryża.

W dziesięć minut po jej wyjeździe wybiła godzina druga.

W tej chwili, punktualny Dufour, wierny przyrzeczeniu, podchodził do swego domu wraz z mamką, niosącą na rękach dziecię.

Ogrodnik, który był mu przedstawiony w kantorze podczas kupna domu, poznawszy go, podszedł ku niemu i zawołał:

— Ach, panie, co tu się stało!..

— Co takiego?

— Pani Stellini została aresztowaną i uprowadzoną przez policję i żandarmów.

— Ba!

— Zdawało się, że to taka wielka pani, tymczasem okazuje się, że to była taka, ot sobie!

Dufour nic nie odpowiedział; teraz dopiero zrozumiał zapewnienie Juljusza Claude, że mieszkanie zostanie puste.

— To, co mi powiedziałeś nie dziwi mię wcale odrzekł—domyślałem się, że prędzej lub później to nastąpi... Czy masz klucze?

— Oto są.

— Czy porządkowałeś w ogrodzie?

— Tak.

— Dobrze, to idź do roboty.

Dufour, stosując się do polecenia Juljusza, ulokował mamkę z dzieckiem w pokoju na piętrze.

Claude, posiadający wzrok bystry, nie potrzebował lornetki, by widziec wszystko, co zaszło w domu nr 27. Spostrzegłszy przybywającego Dufoura, zeszedł z miejsca, w którem obserwował i wszedł na rusztowanie, stojące pod oknem hrabiego.

Rzucił wzrokiem naokoło siebie i przekonawszy się, że nikt go nie widzi, wszedł przez otwarte okno do pokoju. Znalazłszy się tam, na chwilę zatrzymał się przy biurku, na którem leżała lornetka, przez którą hrabia przyglądał się Gabrjeli, poczem ukrył się za portjerą, zasłaniającą framugę okna.

Był czas, gdyż zaledwie za nią zniknął, hrabia, wracający z parku, wszedł do pokoju i pospiesznie do biurka, przy którem na chwilę zatrzymał się był Claude.

Nagle portjera rozsunęła się i artysta podszedł kilka kroków ku hrabiemu.

Lucenay, osłupiały, cofnął się o krok, sądząc, iż znajduje się wobec złodzieja.

Wtem w nieznajomym poznał Juljusza Claude.

— To ty!—zawołał—ty, bezczelny łotrze!

s d. c. n.

Godzina święta
w świątyniach częstochowskich

W czwartek 6 b. m., jak już donosiliśmy we wszystkich świątyniach odbędzie się z racji otwarcia Roku Św. t. zw. godzinach święta. Nabożeństwa rozpoczną się we wszystkich kościołach o godz. 20-ej z wystawieniem Najśw. Sakramentu i z kazaniem. W katedrze nabożeństwo odprawi J.E. ks. biskup dr. Teodor Kubina, który w czasie nabożeństwa sam wygłosi kazanie. O godz. 18 odbędzie się to samo nabożeństwo w kościele N. Marji Panny dla młodzieży szkolnej—męskiej, a u św. Zygmunta dla młodzieży żeńskiej.

Nabożeńtwa te przybiorą charakter nabożeństw wielkopostnych, pasyjnych. b

— Zgromadzenie Rady Powiatowej BBWR. W niedzielę 9 b. m. o godz. 15 w sali Straży Ogniowej na zaproszenie Rady Powiatowej BB WR. w Częstochowie, p. dr. Karol Polakiewicz, wicemarszałek Sejmu, wygłosi referat o samorządzie, oraz p. poseł Sanojca wygłosi referat o ustawach rolnych. Ze względu na osoby obu posłów dobrze znanych społeczeństwu zapowiedziana akademja poselska budzi zrozumiałe zainteresowanie. g

— Stan bezrobocia. Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w PUPP. wynosiła w dniu 1 bm. 279,779 osób, co stanowi spadek w stosunku do okresu poprzedniego o 7063 osoby. g

Zawody strzeleckie

— W dniu 3 bm. najlepsze wyniki uzyskali w strzelaniu na odl. 50 mtr pp: kapr. Stanisław Grabiński 92, pkt, Marjan Andzelm 85, Jan Kubat 83, Władysław Zaczyński 81.

W strzelaniu na odl. 25 metr. pp: Lucjan Nanys 48, pkt, Fran. Gryglewski 47, M. Stępowski 47.

Ze wzędu na wynikłe trudności natury technicznej w dalszem prowadzeniu zawodów strzeleckich, kierownictwo zawiadamia że zawody strzeleckie zostaną zakończone już w dniu 7 bm. g

— Szkoła Szybowcowa LOPP. w Polichnie. Jak już donosiliśmy, w dniu 10 maja nastąpi otwarcie Szkoły Szybowcowej LOPP. w Polichnie, Obecnie informuje nas komitet powiatowy LOPP. w Częstochowie o opłatach za szkolenie. I tak opłaty za szkolenie w pilotażu do kat A wynosić będą zł. 60; kat, B — zł. 40 i kat. C — zł. 25; za loty treningowe (okres 2 tygodni) — zł. 20 dla mężczyzn członków Aero-klubów i kół szybowcowych LOPP.

Kobiety (członkinie) wyżej wymienionych organizacyj opłacają za szkolenie 50 proc. drożej. Niezrzeszonych obowiązują podwójne stawki. Nadto obowiązują dodatkowe opłaty w stosunku 20 proc. od opłat szkolnych na fundusz leczenia, wrazie mogących zajść wypadków, opłaty za wyżywienie, zakwaterowanie i dojazdy na szybowisko, które wynosić będą dziennie do 4 zł.

Opłaty za szkolenie i na fundusze leczenia winny być niezwłocznie przesyłane po zawiadomieniu o przyjęciu. Kandydaci, którzy nie wniosą opłat nie będą dopuszczeni do szkolenia.

Komitet wojewódzki L. O. P. P. w Kielcach zastrzega sobie, że nie bierze odpowiedzialności materjalnej z powodu mogących zajść podczas szkolenia wypadków. Podania o przyjęcie wysyłać należy pod adresem: Komitet Woj, LOPP. w Kielcach, ul. Sienkiewicza 31. g

— Tajemnicze zniknięcie. Onegdaj w lesie za wsią Sygontka pomiędzy 20-letnim Władysławem Siedmilakiem a kilku osobnikami, których nazwiska ze względu na toczące się śledztwo okryte są tajemnicą—wynikła bójka. Jaki był rezultat tej bójki—niewiadomo.

Do dziś dnia bowiem Siedmilak nie wrócił. Wobec czego ojciec zaginionego zameldował o zajściu policji, która ujęła tych osobników.

Są wszelkie dane, że Siedmilak został zabity i ukryty w lesie.

Dalsze dochodzenie niewątpliwie wyjaśni tajemnicze zaginięcie. b

„Popularny" pociąg do Częstochowy
Jazda z Krakowa i zpowrotem zł. 6,50.

Jak się dowiadujemy w najbliższą niedzielę—Palmową— dn. 9 b. m. o godz. 6 30 odjedzie z Krakowa do Częstochowy t. zw. popularny pociąg. Podróż ta wyjątkowo tania, gdyż cena biletu za jazdę tam i zpowrotem wynosić będzie zł. 6.50 od osoby, dostępna będzie również dla mieszkańców Rzeszowa, Dębicy i Tarnowa, którzy w Krakowie będą mogli przesiąść się do częstochowskiego pociągu.

Pociąg „popularny" przybędzie do Częstochowy w niedzielę o godz. 9,16, odjazd zaś do Krakowa nastąpi o godz. 17,40.

Skład pociągu będzie wycieczkowy, a więc wygodne Pullmany trzeciej klasy, przyczem wszystkie miejsca będą oczywiście numerowane.

W składzie pociągu będzie prowadzony również wagon restauracyjny.

Goście z Krakowa, Rzeszowa, Dębicy i Tarnowa, będą mogli w ciągu 8 godzin pobytu w Częstochowie, zwiedzić nasze miasto, a więc w pierwszym rzędzie Jasną Górę, następnie urządzenia sanitarne, jak wodociągi i kanalizacje itp.

Niewątpliwie i w naszem mieście znalazłoby się sporo amatorów podobnie „popularnej" jazdy. Redakcja „Kurjera Częst." zajmie się w najbliższem czasie zorganizowaniem podobnej wycieczki, tak, aby w drugi dzień Wielkiejnocy, wycieczkowicze z naszego miasta, mogli również tanim kosztem zwiedzić jedno z miast Polski. Bliższe szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. b

Kasy Chorych inkasentami
1 proc. na Fundusz Pracy od pracowników i pracodawców

— Wejście w życie ustawy o Funduszu Pracy związane jest z ofiarami, jakie ponosić będą wszyscy ci, którzy posiadają pracę.

Uposażenia pracownicze i robotnicze podlegają już od 1-go kwietnia opodatkowaniu na rzecz Funduszu Pracy w wysokości 1 proc. W tym samym stosunku ponoszą ofiary pracodawcy.

Wymiar i inkaso podatku na Fundusz Pracy ma być powierzony w stosunku do prywatnych zakładów pracy — Kasom Chorych.

Oczekuje się, że w ciągu roku Kasy Chorych zbiorą na ten cel około 70 miljonów zł.

Z tego powodu wymiar składek, ściąganych przez Kasy Chorych wzrośnie przeciętnie o 30 proc. poczynając od kwietnia. g

Konkurenci Monopolu Spirytusowego
na ławie oskarżonych

— Wczoraj sąd okręgowy w trybie uproszczonym pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza rozpatrywał sprawę dwóch „fabrykantów", samogonki.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 33-letni Tomasz Radecki i 32-letni Henryk Szmulka.

Z aktu oskarżenia dowiadujemy się, że w ubiegłym roku od dłuższego czasu między ludźmi mówiono sobie na ucho, że w Błesznie można tanio kupić oryginalnej „żytniówki" mocy 55 proc. Oczywiście doszło to do wiadomości akcyzy. Na miejscu przeprowadzono wywiad i ustalono, że istotnie u Tomasza Radeckiego po nocach fabrykuje się samogonkę.

Pewnej nocy funkcjonarjusze urzędu akcyzy wraz z policją wkroczyli do mieszkania Radeckiego. Zastali również i Szmulkę. Oboje byli przy robocie. Przeprowadzona ścisła rewizja ujawniła 34 l. gotowej „wyborowej" i 200 l. zacieru. Pozatem przy Szmulce znaleziono notes, gdzie prowadzona była kontrola zakupów różnych artykułów do wyrobu wódki. Cały znaleziony aparat do wyrobu jak również wódkę i zacier skonfiskowano.

Na rozprawie Radecki przyznał się do winy, twierdząc, że nie współdziałał on ze Szmulką, jecz jedynie odnajął mu lokal na „fabrykę". Szmulka wszystkiego się wyparł.

Po przemówieniach stron, sąd skazał obu „fabrykantów" po 6 500 zł. grzywny każdego z zamianą wrazie niewypłacalności na 4 miesiące aresztu i po 6 miesięcy bezwzględnego aresztu. Obaj oskarżeni za pośrednictwem swych obrońców złożyli apelację. t

Tragiczny wypadek pod Rudnikami
„Tramp" pod kołami pociągu

W ubiegły wtorek na odcinku kolejowym Rudniki—Kłomnice wydarzył się okropny wypadek. Na kilka minut przed godz. 20 zdążał pociąg osobowy z Częstochowy do Warszawy. Za stacją Rudniki, gdy pociąg nabierał już rozpędu, na stopniach wagonu ukazał się jakiś mężczyzna, który po chwilowem wahaniu się zeskoczył ze stopni na ziemię, tak jednak nieszczęśliwie, że uderzył głową o szynę i padł ogłuszony.

W tym momencie nadjechał pociąg pośpieszny od Warszawy, zbyt późno maszynista zauważył leżącą postać na torze w mdłem świetle słabych reflektorów pociągu, to też 30 tonnowy stalowy potwór przejechał wątłe ciało człowieka.

O wypadku powiadomiono posterunek P. P. w Rędzinach, który zabezpieczył miejsce wypadku. W środę o godz. 14 przybyła komisja sądowolekarska i p. aspirant Micke. Mimo szczegółowych oględzin, nie zdołano stwierdzić tożsamości osoby z braku jakichkolwiek dokumentów.

Prawdopodobnie był to jeden z licznych polskich „trampów", który za chlebem ryzykuje nawet życie, wiecznie jest w podróży, wiecznie w ucieczce przed policją i obsługą pociągów. Ofiary smutnej rzeczywistości polskiej.

Po sfotografowaniu złożonych szczątków, komisja wydała nakaz gm. Rędziny pochowania, zwłok nieszczęśliwego.

Wydział śledczy podaje do wiadomości publicznej rysopis tragicznie zmarłego: wzrost średni, około 20 lat, szatyn, oczy niebieskie, ubrany był w dwie pary spodni: granatowe i ciemne w białe paski, bronzową jesionkę, czapkę cyklistówkę, i trzewiki żółte. Na wieszaku przy jesionce jest wybita firma piotrkowska.

Zainteresowani mogą fotografję tragicznie zmarłego oglądać w Urzędzie śledczym. s

— Choroby zakaźne i zgony. W czasie od d. 26 marca do 1 kwietnia b. r., miejski wydział zdrowia zanotował 21 zgonów, w tem 20 chrześcijan i 1 żyd.

Wypadków chorób zakaźnych stwierdzono—7, w tem płonicy—3, błonicy 1 i róży 3. s

Dożywotne więzienie
za szpiegostwo

— Dnia 4 kwietnia br. odbyła się w sądzie okręgowym w Katowicach rozprawa doraźna przeciwko 29-letniemu Stanisławowi Paruzelowi, piekarzowi z Częstochowy oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. St. Paruzel został skazany na karę śmierci przez powieszenie z zamianą na bezterminowe więzienie z pozbawieniem praw na zawsze. Rozprawie przewodniczył prezes sądu okr. dr. Arct, oskarżał prok. Kulej. Paruzel jest krewnym rozstrzelanego w ubiegłym tygodniu w Łodzi za szpiegostwo sierżanta Cierpiała z którym uprawiał proceder szpiegowski. g

— Wojowniczy poborowy Onegdaj Jan Waleszczyk przed wyjazdem do wojska, pragnął się pożegnać ze znajomymi. W tym celu udał się na ul. Kosynierów, gdzie mimowoli zaplątał się w bójkę uliczną, z której wyszedł raniony odważnikiem w głowę. Po nałożeniu opatrunku p. Waleszczyk, żegnany owacyjnie przez znajomych odjechał, aby spełnić powinność obywatela względem państwa.

— Kobiety nie bij nawet Kwiatem... We wsi Kamyk pomiędzy dwiema rodzinami: Soboniaków i Kusów istniał zatarg, który onegdaj zakończył się krwawo. Oto Soboniak stawiał, płot i w tym czasie wynikła między nim a Marjanną Kus sprzeczka, w trakcie której zdenerwowany chłop „pyskówką" kobiety, uderzył ją szpadlem w głowę, zadając poważne uszkodzenie ciała. g

Tabela loterji państwowej.
Główne wygrane.

Wczoraj w dwudziestym trzecim dniu ciągnienia 5-ej klasy 26.ej polskiej loterji państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 50.000 na Nr. 146258.

Zł. 15.000 na Nr. 52861.

Zł. 10.000 na Nry. 62605.

Zł. 5.000 na N ry 894 12319 29736 107985 108510.

Zł. 2.000 na N-ry 27812 72401 79067+ 108440 108603 110148 116850 121818+ 123350 13589 137156.

Zł. 1.000 na N ry: 32 11009 11370 22782 30593 32157 32293+ 32784 40481 41797 47348 52154 58233 59546 63190 64370 67315 71806+ 72778+ 77396 78772+ 92423 94109 96344 97532+ 119445 120042 124046 129565 129749 131204 132904 135432 138787.

Kurjer Filmowy

Wystawa foto-kinematograficzna w Warszawie

W Warszawie odbędzie się w okresie czerwca i lipca wystawa foto-kinematograficzna.

Celem wystawy jest przedewszystkiem zobrazowanie w jaknajpełniejszej formie dotychczasowego dorobku i możliwości rozwojowych w dziedzinie polskiej produkcji filmowej, teatrów świetlnych i fotografji, zarówno amatorskiej jak i zawodowej ze szczególnem uwzględnieniem najnowszych zdobyczy technicznych w tych dziedzinach.

Następnie wystawa ma na celu rozwinięcie jaknajszerszej propagandy doniosłości znaczenia kulturalnego i wychowawczo-społecznego filmu polskiego.

Dalszym celem wystawy będzie propaganda wśród najszerszych sfer zamiłowania do fotografji amatorskiej, oraz kultu dla zapoznawanego a niepomiernie pięknego krajobrazu polskiego.

Wreszcie wystawa ma na celu bezpośrednie zetknięcie producentów i handlu artykułami filmowo-kinematograficznemi z odbiorcami tych artykułów, ułatwiających w znacznym stopniu tym ostatnim zapoznanie się z ofiarowanym towarem i bogactwem asortymentu oraz nowościami na rok 1933/34. Nie bez znaczenia również będzie przedstawienie na wystawie, w małej coprawda skali, z uwagi na trudności techniczne, atelier (studjo) filmowego, wraz z jego skomplikowaną organizacją i mrówczą pracą. b

Szklany ekran w kinie

Jedno z większych paryskich kin wypróbowało w tych dniach szklany ekran, który oddawna już jest używany w kinach amerykańskich.

Urządzenie polega na tem, że sam ekran płócienny umieszczony jest na suficie, a w ramie ekranu znajduje się lustro.

W ten sposób film rzuca się do góry nogami na ekran płócienny, a w lustrze otrzymuje się już odbicie normalne. Dzięki temu urządzeniu siedzący na bocznych miejscach widzowie oglądają zdjęcia niezdeformowane i wyraźne, a oprócz tego obraz nabiera głębi i „powietrza". b

Kryzys w przemyśle filmowym.

Upadek Paramount'u w Ameryce nie jest jedynym sygnałem i zwiastunem kryzysu, jaki szerzy się w państwie filmu. I w innych krajach, gdzie produkcja filmów znajduje się w rękach wielkich koncernów, kryzys daje się we znaki, kładąc pokotem jedno przedsiębiorstwo za drugiem. Tak np. w Niemczech w ciągu ubiegłego roku musiały zawiesić swoją działalność lub też poddać się nadzorowi sądowemu 59 wielkich przedsiębiorstw filmowych, jak: „Terra", „Emelka" etc. Bojkot firm żydowskich w Niemczech przyczyni się również w dużej mierze do pogłębienia kryzysu w niemieckim przemyśle filmowym. b

Fimowa chwila bieżąca.

— Jak donoszą z Londynu, odbył się tam ślub głośnego aktora filmowego Konrada Veidta z panną Lili Traeger z pochodzenia Węgierką. Jest to trzecia zkolei żona niemieckiego artysty.

— Joan Crawford, która do filmu używa setek rozmaitych szminek i pudrów, w życiu prywatnem nie znosi najmniejszego nawet pyłka pudru na swej twarzy.

— Clark Gable pali namiętnie cygara i papierosy... tylko na ekranie. W życiu natomiast jest nieubłaganym przeciwnikiem tytoniu.

— Marie Dressler nosi od lat wciąż te same kapelusze, nie licząc się ze zmianami, dyktowanemi przez modę.

— Ramon Novarro ma dziwny przesąd: w przerwach między zdjęciami nosi ten sam szlafrok który nosił jeszcze przed dwunastu laty podczas nakręcania swego pierwszego filmu.

— Lewis Stone, ten przysłowiowy dżentelman, nie lubi się golić. Gdy tylko nie nakręca żadnego filmu, paraduje z brodą, która upodabnia go do Robinzona Kruzoe.

— Greta Garbo, wybierając się na długie samotne spacery, zasłania oczy ciemnemi okularami nie chcąc, aby ją po drodze kto poznał.

— William Haines za nic na świecie nie rozpocząłby nakręcania nowego filmu w piątek. b

Z KRAJU.

Spór o spadek po miljonerze
Sfałszowanie ostatniej woli spadkodawcy?

(—) Do władz prokuratorskich w Warszawie wpłynęła sensacyjna skarga rodziny zmarłego niedawno bogacza, Eljasza Gesundheita o przywłaszczenie miljonowego spadku. Gesundheit dorobił się w swoim czasie wielkiego majątku.

Pod koniec życia zapadł ciężko na zdrowiu lecz leczył się zagranicą. Po powrocie do Warszawy zaniemógł śmiertelnie. Gdy stało się jasne, że jest umierający, żona jego — Leja, wezwała notarjusza.

W obecności świadków — służących spisano testament, który konający podpisał. Mocą tego testamentu spadkobierczynią całego, miljonowego majątku stała się wdowa.

Po otwarciu i ogłoszeniu testamentu wybuchł skandal. Rodzeństwo zmarłego spodziewało się również udziału w spadku zwłaszcza, że Gesundheit zmarł bezdzietnie. Ponieważ podpis spadkobiercy jest b. niewyraźny, że został on złożony już w stanie agonji przez osobę nieprzytomną.

Rodzina oskarża wdowę Leję i notarjusza o to, że wyzyskali niezdolność pojmowania umierającego i sporządzili testament na podstawie niedostatecznego oświadczenia woli osoby, która nie zdawała sobie już sprawy z tego, co się dokoła niej dzieje. Poprostu więc włożono umierającemu pióro w rękę. Przestępstwo to przewidziane jest w art. 611 dawnego i 266 nowego k. k.

Rodzina w skardze powołuje się na to, że zmarły kochał bardzo swoje rodzeństwo i żył z niem w jaknajlepszych stosunkach, nie było więc powodów do wydziedziczenia.

Przeczą temu różne momenty b. charakterystyczne z punktu widzenia obyczajowego. Kiedy zmarł brat miljonera Chaskiel, Gesundheis wystawił mu pomnik na cmentarzu. Dzieci Chaskiela zburzyły pomnik ufundowany przez stryja i pobudowały nowy.

Jaki będzie epilog sensacyjnego sporu o miljonowy spadek, okaże dalsze śledztwo. t

Gehenna służących
w jaskini zbrodni i upadku.

(—) W stołecznym sądzie okręgowym znalazła się sensacyjna sprawa o zmuszanie do nierządu. Na ławie oskarżonych zasiadł 54-letni Izrael Pałasz i 21-letni Wacław Tolak, obaj sprowadzeni z więzienia.

Według aktu oskarżenia, od dłuższego czasu uwagę sąsiadów Pałasza zwracało, że mieszkanie jego stało się siedliskiem domu schadzek, przyczem przebywające tam pensjonarjuszki miały poniżej lat 20-tu. Dochodzenie wykryło zbrodniczą działalność dwu niebezpiecznych przestępców.

Pałasz i Tolak, działając razem, zwabiali do swego mieszkania nieletnie dziewczęta, pod pozorem posady dla służącej, i tu po pewnym czasie groźbami i terorem zmuszali je do ohydnego procederu.

W czasie rewizji w mieszkaniu zastano 18-tetnią Halinę Żebrowską, która podczas przesłuchania opowiedziała swoją gehennę. Tolak bił ją tak dotkliwie, że kilkakrotnie traciła przytomność. Nad wieczorem ją i towarzyszki wypędzano na ulicę, przyczem przez cały czas pozostawały pod bacznym nadzorem kręcących się opodal zbirów.

Pozatem w mieszkaniu Pałasza przebywały stale zawodowe prostytutki, od których pobierano opłaty 1 zł. dziennie.

Sprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. t

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, czwartek 6 kwietnia.

12.10 Płyty gramofonowe.
12.35 Koncert
15.25 Płyty gramofonowe
15.35 „Przedszkole i jego rola w życiu dziecka".
15.50 Płyty gramofonowe
16.20 Lekcja języka francuskiego.
17.00 Koncert kameralny z płyt.
17.40 Odczyt aktualny.
18.00 Odczyt dla maturzystów.
19.30 Kwadrans literacki
19.45 Prasowy dziennik radjowy
21.30 Słuchowisko.
22.35 Płyty gramofonowe.
23.00 Muzyka taneczna z danc.

Redaktor i Wydawca: **JÓZEF WAJZNER.** Nakładem Spółdzielni Wydawniczej **„DRUKARZ„**

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.